



RAFAŁ A.  
ZIEMKIEWICZ

PŁYWANIE W KISIELU

# Pożegnanie z Jandą

„NEWSWEEK”: Jak pani reaguje na ten cały język o ludziach gorszego sortu [...]?

**KRYSTYNA JANDA:** To podłość, staram się tego nie słuchać, bo tak się denerwuję, że mi serce skacze do gardła, a lekarz mówi, żebym uważała. Nie mogę słuchać tonu, dźwięku, barwy głosu [...]. Mam uczucie, że ludzie kulturalni milkną i idą w swoją stronę. To coś, co nazywaliśmy kiedyś emigracją

**Krystyna Janda: Jeżeli na Polskę ma wpływać klimakterium Krystyny Pałłowicz, to ja przepraszam**

wewnętrzna, konieczność takiego reagowania na ewidentne chamstwo i pogardę władzy. [...] Pani Pałłowicz [...]. Przypuszczam, że ta kobieta ma klimakterium w ostrym stadium. I ja to znam: uderzenia gorąca, nieopanowane

ruchy. Tylko ja na to biorę plastry. Jeżeli na Polskę ma wpływać klimakterium Krystyny Pałłowicz, to ja przepraszam. Niepotrzebnie się śmieję, właściwie wcale mnie to wszystko nie śmieszy, ja się zwyczajnie zaczynam bać [...].

**Jakie ma pani skojarzenia, kiedy słyszy pani, jak minister Gliński mówi, że teraz czas na kulturę narodową?**

Boję się tego. Jestem polską artystką, a nie narodową. Kiedy przyjeżdżałam grać w filmie w Bułgarii, to słyszałam, że pracuję z zasłużonym narodowym artystą Bułgarskiej Republiki Ludowej. Albo w Rosji w teatrze spotykałam tylko narodowych artystów [...]. Miałam zaszczyt dostać Medal Karola Wielkiego w dziedzinie sztuki, za udział w zjednoczeniu Europy. Jestem z tego bardzo dumna. Czy tym, którzy będą dawać pieniądze na sztukę, będzie zależało na tym, żeby robić naprawdę dobre rzeczy,

opowiadające o naszej historii, czy chodzi o gloryfikowanie władzy? Na razie wszystkie działania zmierzają do tego, że słowa takie jak „patriota”, „patriotyzm”, „narodowy” stają się podejrzone.

**Zaczyna się ręczne sterowanie kulturą?**

„Jak słyszę, że recenzent Ministerstwa Kultury zażądał od dyrektora Teatru Starego, pana Jana Klaty, nagrań i będzie je oceniał pod względem artystycznym, to jest to obraźliwe [...]. Tu oczywiście nie chodzi o ocenę artystyczną, lecz merytoryczną, według merytoryki nowej władzy. Chodzi o cenzurę. Jak może funkcjonować cenzura dziś? Nie wyobrażam sobie

(cyt. za: [www.newsweek.pl](http://www.newsweek.pl)).

Tak, pani Krystyno, „ludzie kulturalni milkną i idą w swoją stronę”. Ci zrównoważeni psychicznie – również. ☹